Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 13 | Katowice, piątek 17-go stycznia 1930. | Rok 29

Kard. Gasparri przekazuje urzędowanie.

Rzym. „Giornale d'Italia" zapowiada, iż w najbliższym czasie kardynał Gasparri przekaże swe funkcje kardynałowi Pacelliemu, który ostatnio przyjęty był na dłuższej audjencji przez Papieża. (PAT.)

Nowy minister rolnictwa.

Warszawa. (AW.) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie, prawdopodobnie jutro, premjer Bartel przedłoży do podpisu Prezydentowi Rzplitej nominację dra Leona Janta-Połczyńskiego na stanowisko ministra Rolnictwa.

Dr. Janta-Półczyński jest prezesem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, b. członkiem Zarządu dzielnicy pruskiej i b. senatorem. W sferach ziemiańskich Pomorza dr. Janta-Połczyński jest znany ze swej wiedzy i doświadczenia. Sfery ziemiańskie .które domagały się w niektórych punktach zmiany naszej polityki rolnej, powitają nominację dra Połczyńskiego z zadowoleniem. że sprawy tak ważnego resortu dostaną się do rąk fachowych.

Rewolta komunistyczna w Niemczech.

Berlin. (AW.) Wieczorem wybuchły w Worms rozruchy komunistyczne, które w ciągu nocy przybrały charakter otwartej rewolty. Na pomoc wezwano policję z pobliskich miast. Kilkakrotnie dochodziło między policję a komunistami do walki wręcz. Na jednej z głównych ulic walki trwały przez całą noc, przyczem z obu stron silnie i nieustannie strzelano. Kilkudziesięciu komunistów aresztowano. Jest wielu rannych.

Choroba papuzia.

Berlin. Ustalono tu ponownie kilka wypadków choroby papuziej. Organa sanitarne zarządziły nadzór we wszystkich składach ornitologicznych.

Lloyd George che być dyktatorem partyjnym.

Londyn. (AW.) W świecie politycznym wielkie wrażenie wywołuje mowa, wygłoszona na rocznem zgromadzeniu Rady Liberalnej przez lorda Grey'a. Lord Grey wystąpił bardzo ostro przeciwko Lloyd Georgeowi z tego powodu, że Lloyd George zupełnie samowładnie zawiaduje funduszami stronnictwa liberalnego i że sprawozdanie z jego czynności nie podlegą żadnej kontroli partyjnej. Lord Grey wywodzi, że jest te stan niemożliwy i że o ile nie zajdzie pod tym względem radykalna zmiana, to niema o tem mowy, aby stronnictwo liberalne podjęło przyszłą kampanję wyborczą pod przewodnictwem Lloyd George'a.

Rozruchy komunistyczne.

Sydney. W pobliżu kopalni węgla doszło do starcia górników z policją, w czasie którego kilkunastu górników odniosło rany. Górnicy rozpierzchli się w popłochu. Aresztowano kilkunastu komunistów. (PAT.)

Reforma konstytucji w Polsce.

Warszawa. Na sejmowej komisji konstytucyjnej zabrał głos poseł Winiarski (kl. Narod.) i wypowiada się za utrzymaniem Izby senackiej oraz za równouprawnieniem obu Izb w kwestjach ustawodawstwa i kontroli nad rządem. Stronnictwo mowcy zgadza się na podniesienie wieku wyborczego i proponuje zmniejszenie liczby posłów. Wypowiada się za wzmocnieniem władzy Prezydenta, to znaczy władzy rządu, bo nie można tych rzeczy — zdaniem mowcy — rozdzielać, wreszcie uważa wybór Prezydenta viritim za niebezpieczny i wypowiada się za pozostawieniem obecnego systemu wyborczego.

W dalszym ciągu poseł Winiarski oświadcza, że klub Narodowy sprzeciwia się proponowanej przez lewicę autonomji pod kątem widzenia sprawy mniejszości narodowych oraz rozdziałowi Kościoła od państwa. Mowca ma nadzieję, że Sejm obecny potrafi przeprowadzić pewne rzeczy pożyteczne, jeżeliby zaś nie doszło do naprawy ustroju, musielibyśmy się zwrócić do p. Prezydenta Rzplitej z propozycją rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów — już wyraźnie na podstawie pewnych haseł naprawy Konstytucji.

Poseł Bagiński (Wyzw.) krytykuje projekt klubu Narod. i zarzuca mu brak jasności. Co do mniejszości narodowych, to poseł Bagiński zaznacza, że do normalnych stosunków doprowadzić można przez autonomję terytorjalną. Mowca kończy oświadczeniem, że przedstawiciele mas ludowych muszą popierać parlamentaryzm, gdyż jest to jedyna droga, aby szerokie sfery ludności mogły wpłynąć na rządy państwem.

Po tem przemówieniu przewodniczący odroczył posiedzenie do wtorku.

Budżet ministerstwa komunikacji.

Warszawa. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do preliminarza budżetu ministerstwa Komunikacji. Sprawozdawca poseł Chądzyński podkreśla trudności kolei, a mianowicie brak kapitału obrotowego i brak kapitału inwestycyjnego, a oprócz tego nieuregulowanie sprawy uposażeń urzędniczych. Mowca jest zdania, że tak wielkie przedsiębiorstwo, jakiem jest kolej, powinno mieć pewną ilość rozporządzalnej gotówki, choćby na wypadek takich katastrof, jak mrozy. Za jedyne wyjście z tego stanu rzeczy mowca uważa zmniejszenie programu inwestycyjnego.

Mówiąc o rentowności naszych kolei, referent zauważa, że wynik ubiegłego roku budżetowego nie był niższy niż preliminowano, mimo katastrof mrozów.

Mowca porusza dalej kwestję rozporządzenia o pragmatyce i emeryturach, poczem obrady odroczono.

Katastrofa na kopalni „Heinitz".

Bytom. (Tel. wł.) W środę po południu o godz. 5½ dał się uczuć silny wstrząs ziemi tak w mieście, jak i w okolicy aż do Król. Huty. Jak się okazuje przyczyną było zawalenie się na kopalni „Heinitz" pod Bytomiem kilku filarów, wskutk czego oberwały się wielkie masy węgla.

Ponieważ w kopalni tej znajdowali się wówczas górnicy, przeto natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej. Stwierdzono, że przy pracy było w tem miejscu zatrudnionych 22 górników. Wydobyto dziesięciu, którzy wyszli bez szwanku, zaś sześciu lekko rannych. Sześciu, których dotychczas nie zdołano uratować, daje znaki zapomocą pukania. Oddziały ratownicze pracują energicznie, by dostać się do nich.

Przed kopalnią zebrał się liczny tłum, który czeka na wiadomości.

Nieszczęście zdarzyło się na pokładzie t. zw. „siodle" (Sattelflöz) 290 metrów pod ziemią w czwartym rewirze sztygarowym. Prace ratownicze podjęto z dwóch stron. O godzinie 12 w nocy wydobyto jednego lżej rannego, 47-letniego Stefana Foyera i trupa, 27-letniego Franciszka Czekanka z Bytomia. Tak Foyer jak Czekanek nie należeli do załogi kopalnianej, lecz byli zatrudnieni w firmie Walter, która roboty betonowe w podziemiach kopalni Heinitz wykonywała. — Zasypanych odciętych od świata pozostaje jeszcze trzech robotników, dających przez pukanie słabe znaki życia.

Wstrząs środowy dał się odczuć nietylko w Bytomiu, ale nawet aż hen pod Karbem. Szkód powstałych dotąd nie zdołano dokładnie stwierdzić. Atoli dom przy szosie Królewskohuckiej nr. 23 popękał, w mieszkaniach pospadały obrazy ze ścian, a ze sufitu opadło otynkowanie. Prawdopodobnie policja zarządzi opróżnienie zagrożonego domu.

Precz z Schachtem.

Berlin. Socjalistyczny „Vorwärts" występuje w artykule, zatytułowanym „Precz z Schachtem!", z żądaniem natychmiastowego usunięcia prezydenta Banku Rzeszy z jego stanowiska. „Vorwärts" oświadcza, że po awanturze wywołanej przez dr. Schachta w Hadze, jego pozostawanie na stanowisku tak odpowiedzialnem jest niemożliwe, gdyż każdy przekonać się mógł o konieczności zmiany tego stanu. Dalsze pozostawanie dr. Schachta na urzędzie prezydenta Banku Rzeszy oznaczałoby narażanie na niebezpieczeństwo konstytucji, urządzeń demokratycznych państwa i polityki finansowej. Ustąpienia dr. Schachta domagają się miljony wyborców socjalistycznych i zdecydowanych republikanów niemieckich.

Mniejszościom nie wolno w Prusach nabywać ziemi.

Jak wiadomo, mniejszość niemiecka w Polsce posiada wolność osiedlania się. Polskie władze nie robią jej żadnych trudności tak przy kupnie ziemi, jak również przy kupnie domów i wogóle nie robi im się żadnych trudności przy korzystaniu z przynależnych im praw obywatelskich.

A przypatrzmy się, jak te sprawy dla mniejszości w Niemczech wyglądają. W Niemczech zamieszkuje przeszło dwa i pół miljona mniejszości narodowych, w tem przeszło dwa miljony Polaków, reszta Serbo-Łużyczanie, Czesi, Litwini, Duńczycy i Fryzowie. Lecz mniejszości narodowe w Prusach jako obywatele niemieccy nie mogą wykorzystać swych praw obywatelskich, bo na każdym kroku władze pruskie, organizacje i prasa nacjonalistyczna im to zupełnie uniemożliwiają. Pokazuje się to najlepiej w dziedzinie osiedlenia. Poniżej stwierdzić chcemy faktami.

Zarząd Związku Polaków w Niemczech T. z., jako organizacja naczelna zmuszony był pismem z dnia 3 grudnia ubiegł. roku wnieść skargę do Trybunału Państwowego (Staatsgerichtshof) w Lipsku przeciwko państwu pruskiemu z następującym wnioskiem:

...by sąd naznaczył termin do ustnej rozprawy i stwierdził, że rozporządzenie pruskiego ministra opieki społecznej z dnia 6. 3. 37, dot. popierania budownictwa dla robotników rolnych z funduszów opieki dla bezrobotnych (akt III. R. 5 C. Gen. 6/27 [Bestimmungen des Preussischen Ministers für Volkswohlfahrt vom 6. 3. 27 über die Verordnung des Baues von Landarbeiterwohnungen aus Mitteln der produktiven Erwerbslosenfürsorge, Akt III. R. 5 C. Gen. 6/27]) sprzeciwiają się konstytucji Rzeszy niemieckiej i są z punktu widzenia prawnego nieważne.

Skargę uzasadnia Związek Polaków jak następuje:

Pruski minister opieki społecznej wydał dnia 6. 3. 27 rozporządzenie treści wyżej wymienionej. W tem rozporządzeniu znajdują się następujące zdania:

Zasadniczo należy tylko takie budownictwo domów popierać, które stale i wyłącznie zużytkowane i zapewnione zostaną dla robotników rolnych i leśnych niemieckiego pochodzenia.

Pożyczka może być udzielona także dla mieszkań służbowych. o ile przez obsadzenie robotników rolnych niemieckiego pochodzenia odpowiednia liczba robotników zagranicznych będzie zwolniona.

Pomieszkania służbowe popierane z funduszy dla bezrobotnych mogą być obsadzane robotnikami pochodzenia niemieckiego. którzy powrócili z innych państw. albo stamtąd wydaleni zostali. t. zn. tacy, którzy są w posiadaniu obywatelstwa innych państw.

Zapisanie w księdze wieczystej, **że w ciagu 50 lat wolno po-**

składaczowi takich domów przyjąć lokatorów tylko niemieckiego pochodzenia uznał Najwyższy Pruski Sąd w Berlinie, t. zw. Kammergericht w pewnej sprawie dnia 3. 12. 25 (X. 669 25/1), **za ważne.** W dalszym ciągu swego rozporządzenia, które jest opublikowane w urzędowem piśmie „Volkswohlfahrt“ nr. 7 z dnia 1. VII. 27 str. 367 i n., minister podaje odpowiednie formularze dla władz wykonujących, w których od początku aż do końca jest także zaznaczone, że tylko ludzie pochodzenia niemieckiego skorzystać mogą z tej pomocy państwowej. Z powyższego wynika, że mniejszości narodowe w Prusach wykluczone są od korzystania z tych przepisów, mimo że konstytucja Rzeszy przepisuje równe prawo obywateli niemieckich, do których należą także i mniejszości. W zasadzie tej konstytucji niemieckiej, a specjalnie artykułom 109, 111, 113, 151, 155 sprzeciwiają się wyżej wymienione rozporządzenia ministerjalne. Rozporządzenie to sprzeciwia się także na Śląsku Opolskim Konwencji Genewskiej z dnia 15. V. 1922. Ciekawe jest, **że nie wolno Polakom i innym mniejszościom w ciągu 50 lat w takich domach mieszkać,** mimo że posiadacze domów pożyczki, które bezprocentowo otrzymali, mieli już pospłacać. Z drugiej strony na podstawie artykułu 134 konstytucji Rzeszy **wszyscy** obywatele niemieccy, t. zn. że i mniejszości, zobowiązane są do płacenia podatków. Ciekawy jest wynik rozprawy przed Trybunałem Państwowym. Nadmieniamy jeszcze, że Związek Polaków w Niemczech, Dzielnica I, przed kilku tygodniami wniósł zażalenie do Ligi Narodów w Genewie o nierówne traktowanie Polaków przy zakupnie ziemi i parcelacji. Sprawa ta ma w Lidze Narodów być rozstrzygniętą w najbliższych dniach. W następnych artykułach podamy kolejno przepisy i rozporządzenia, na podstawie których się krzywdzi ludność polską przy parcelacji i budowie domów. Faktami udowodnimy nasze twierdzenia.

Przegląd polityczny

Nadużycia w urzędzie budowy mieszkań na Śląsku Opolskim.

Swego czasu wykryto pewne nadużycia w Górnośląskiem Towarzystwie Budowy Mieszkań. W związku z tem wytoczone zostało śledztwo dyscyplinarne przeciwko nadburmistrzowi Opola dr. Bergerowi, byłemu zastępcy nadprezydenta przeciwko któremu, jako przewodniczącemu rady nadzorczej Towarzystwa, wysunięte są poważne zarzuty w związku z aferą.

Komitet brandenburski przeciwko Polsce.

Wyłoniony przez niemieckie organizacje nacjonalistyczne t. zw. „komitet brandenburski“ do walki o wolność zagrożonych prowincyj wschodnich, wystosował do bawiącego w Hadze ministra Spraw Zagranicznych, Curtiusa, pismo, zawierające protest przeciwko umowie wyrównawczej z Polską i przeciwko uznaniu praw Polski do odszkodowań.

Zdaniem komitetu nacjonalistycznego umowa wyrównawcza nie zdołała zapewnić mniejszości niemieckiej żadnych korzyści. Dla Polski umowa ta ma olbrzymie znaczenie, wzmacniając jej kredyt międzynarodowy.

„Komitet brandenburski“ domaga się od rządu niemieckiego niezwłocznej rewizji dotychczasowej polityki wobec Polski, podkreślając, iż jest to ostatni sposób dokonania zapomocą środków gospodarczych i dyplomatycznych porachunków z państwem polskiem, od którego to sposobu zależeć będzie przyszła rewizja granic wschodnich. Zerwanie umowy wyrównawczej i powrót do stanu dotychczasowego zwrócić musi uwagę opinji zagranicznej na konieczność rewizji polsko-niemieckiej granicy, która dziś stała się już palącą. Żądamy zerwania z dotychczasową polityką porozumienia, podjęcia polityki oporu wobec Polski w imię interesów żywotnych ludności niemieckiej i utrzymania rasowej tężyzny niemieckiej na wschodzie.

Prasa niemiecka o wystąpieniu Schachta.

Cała prasa berlińska z najwyższem zainteresowaniem omawia wystąpienie dra Schachta na posiedzeniu przedstawicieli banków emisyjnych.

Korespondenci niemieccy w Hadze zgodnie stwierdzają, że wystąpienie prezydenta Banku Rzeszy mogło sprawę porozumienia postawić pod znakiem zapytania. Zajście, wywołane w Hadze przez dra Schachta, dowodzi niezbicie, że wojna między prezydentem Banku Rzeszy, a rządem niemieckim, jest otwarta.

Prasa lewicowa z naciskiem potępia wystąpienie dra Schachta. Socjalistyczny „Vorwärts“ dziwi się, że „dyktatura Schachta“ mogła powstać w okresie, kiedy socjaliści uczestniczą w rządzie. Ministrowie socjalistyczni — pisze dziennik — muszą z całą bezwzględnością dążyć do załatwienia się raz na zawsze z tym stanem rzeczy i do usunięcia niezawisłości prezydenta Banku Rzeszy.

Demokratyczny „Vossische Zeitung“ zdradza wyraźne zakłopotanie, starając się przedstawić to wydarzenie jako przejściowe nieporozumienie i kładąc nacisk na stanowcze stanowisko min. Curtiusa i Moldenhauera.

„Berliner Tageblatt“ pisze: Z całą bezwzględnością należy zaprotestować przeciwko temu, ażeby prezydent Banku Rzeszy mieszał się do niemieckiej polityki zagranicznej, wysuwając żądania, które w chwili obecnej zupełnie nie mają widoków urzeczywistnienia.

Centrowa „Germania“ wskazuje, że raz wreszcie dojść musi do rozstrzygnięcia: kto ma decydujące znaczenie w polityce niemieckiej, czy prezydent Banku Rzeszy, czy też rząd. Wierzymy, że dr. Schacht tym razem przeholował i że nie będzie zwycięscą. Walka między rządem niemieckim a prezesem Banku drem Schachtem rozstrzygnięta zostanie w samych Niemczech, a nie na forum konferencji haskiej.

Korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung“ z Hagi podkreśla, że wśród trzech warunków, od których przyjęcia dr. Schacht uzależniał udział Banku Rzeszy w Banku do rozrachunków międzynarodowych, znajduje się również żądanie rewizji umów likwidacyjnych, zawartych z Anglją i Polską.

Prasa nacjonalistyczna pisze hałaśliwie o proteście dra Schachta, ubolewając, że delegacja niemiecka nie umiała lepiej wykorzystać atutów, wysuniętych przez prezesa Banku Rzeszy.

Niebezpieczny wniosek angielski.

Jedną z doniosłych spraw, któremi zajmować się będzie rada Ligi Narodów, jest wniosek angielski dostosowania paktu Kelloga do statutu Ligi narodów. Chodzi mianowicie o to, że statut Ligi dopuszczał prowadzenie wojny na wypadek, gdyby zawiodły wszelkie usiłowania pokojowego załagodzenia przeciwieństw. Natomiast pakt Kelloga nie dopuszcza wojny pod żadnym pozorem. Anglja twierdzi zatem, że tę sprzeczność należy usunąć i zmienić statut Ligi, aby go dostosować do doskonalszej formy, określonej przez pakt Kelloga.

Rzecz prosta, że dążenia angielskie popiera prasa niemiecka bardzo żywo, nietyle może w interesie ludzkości i uchronienia jej przed katastrofą wojenną, ile dlatego, że przez to nastąpi zmiana statutu Ligi. Prawdziwe intencje przebijają ze skromnej uwagi, zamieszczonej przy tej sposobności przez „Berliner Tageblatt“. Zwraca on mianowicie uwagę, że będzie to pierwsza zmiana w statucie Ligi i że zmiana ta nie może być ostatnią. Nienaruszalność traktatu wersalskiego i złączonego z nim ściśle statutu Ligi jest podstawą obecnego stanu rzeczy w Europie. Jakakolwiek zmiana w traktacie musiałaby pociągnąć zmianę układu stosunków, a przez to nieobliczalne następstwa. Wniosek angielski jest więc z tego względu niebezpieczny, że czyni pierwszy krok, który dawać będzie argument Niemcom w ich dążeniu do rewizji traktatów, iż skoro jeden paragraf można było zmienić, można także zmienić inne paragrafy.

Rozwody w Ameryce.

W roku 1929 Chicago zajęło pierwsze miejsce w Stanach Zjednoczonych co do ilości rozwodów. Z liczby 7.670 rozwodów trzy czwarte zostały udzielone na żądanie żon. Tłómaczyć to należy tem, że ogólna suma alimentów przysądzonych w Chicago w roku 1928 wyniosła 4 i pół miljona dolarów. Sądzić więc z tego należy, że wielka liczba amerykanek wychodzi za mąż w tym celu, aby rozwieść się i otrzymać dożywotnią rentę.

Klęska głodowa w Chinach.

Według doniesień z Szanghaju głód w prowincji Szansi przybiera zastraszające rozmiary. Z ogółu ludności, liczącej 6 miljonów ludzi w ciągu ostatniego roku 2 miljony zmarło śmiercią głodową. Klęskę głodu zaostrzyły znacznie ostatnie mrozy, oraz trwające od trzech lat nieurodzaje. Obecnie około 2 miljonów ludzi jest również zagrożonych śmiercią głodową.

Branka litewska.

25) —o— (Ciąg dalszy).

Aldona zanosiła się od śmiechu, pomimo, że ulubienica jej Baniuta, udając, że się śmieje także, rumieniła się jednak z przykrości i zawstydziła. Butowd zaś, zrywając się z miejsca, odskoczył od podawanej mu misy, czerwieniąc się i blednąc naprzemian i płonącemi gniewem oczyma radby był ubić na miejscu Witginsa, gdy tymczasem stary ten podstępny drwinkarz zmykał już co tchu wraz z kaszą na swoje miejsce wśród służby, stuliwszy uszy, garbiąc się i głowę kryjąc w ramiona z komiczną miną niedźwiedzia, któregoby niedźwiednik potężnie kijem pokropił. Radował się stary dworak, że udało mu się książęce grono kosztem Butowda zabawić.

— Ach! Baniuta! — śmiejąc się wołała Aldona — ty więc wprzódy niż ja zostaniesz mężatką, kiedy ojciec twój przyjmuje Butowda na zięcia!

— Baniuta! — wołały inne towarzyszki — myśmy sądziły, że na żegnanie się z siostrą Aldoną przybywamy, a to widać obchodzimy zrękowiny twoje! ha! ha!

Śmiano się tylko z Baniuty, nie zważając na Butowda, który mimo to czerwienił się i bladł z oczami pełnemi gniewu i łzą, cofnąwszy się w cień gromadki odwiecznych dębów. Z całego grona książęcego, jeden tylko Kiejstut, rzuciwszy okiem na niego, odczuł co działo się w duszy Butowda i gdy ten znikł za dębami, młody kunigas rzekł do krewnych:

— Niedobrze i niesłusznie czynimi.

— Co takiego?... — szeptano.

— Najprzód to, że z tego Butowda, zwykłego niewolnika, brańca, zrobiliśmy sobie towarzysza, odkąd od ziemi odrósł i obchodzimy się z nim częstokroć, jak nietylko z wolnym człowiekiem, ale nawet jakby z równym sobie; a potem to, że czasami znów pozwalamy zazdrośnikom drwić z niego, jakby on nie był zdolny odczuć wyrządzonej mu przykrości. Ktoby z koniem chciał w ten sposób poczynać, raz pieszcząc go bez miary, a drugi raz karcąc bez winy, narowiłby go i zrobił zeń niesforną, złośliwą szkapę, zamiast wiernego towarzysza.

— Nudzisz, braciszku — odpowiedziała Aldona. — Butowd od tego jest niewolnikiem, aby nam wolno z nim było wszystko, a jemu aby niewolno było nic.

— A zresztą stary Witgins słusznie go wyśmiał — rzekła jedna z młodych mężatek — bo Butowd za wiele sobie dzisiaj pozwala.

— Tak jest, to prawda — dodał ktoś inny — Butowd powinień rozumieć, że jeżeli dzisiaj tu z nami się bawi, to dlatego, żeby Baniuta miała dobrego tancerza; ale to nie daje prawa niewolnikowi zwracać oczami i wzdychać za wolną Litwinką taką, jak ona. Tak samo też, jeśli wychował się z nami, to dlatego, że ma taki dar do ujeżdżania dzikich koni i układania sokołów, jak nikt drugi,a przecież mimo to, co niewolnik, to niewolnik!

— A co służalec, to służalec! — ozwał się na to głos dźwięczny, drżący oburzeniem, lecz mimo to śmiały z poza gromadki rozmawiających Gedyminowych dzieci: to Butowd, idąc tamtędy niepostrzeżony, usłyszał, co o nim mówiono i odpowiedział bez namysłu, a gdy wszystkie oczy na niego się zwróciły, dodał jeszcze głośniej tak, aby Witgins, udający wielkie służbą zajęcie, mógł go usłyszeć: — Niewolnikiem wojennym, brańcem, może być każdy, choćby najszlachetniejszy kunigas, ale pieczeniarzem, ogryzającym całe życie kości i wylizującym misy po panach, może być tylko nikczemnik, który nie potrzebuje wcale obawiać się, iżby się kto do pokrewieństwa z nim przypytywać pragnął, gdyż toby dla niejednego brańca niewolnika ujmą było!

— O! o! o!... niechże go Perkun utrafi!.. patrzajcie, jak to przemawiać się nauczył, jakby sam kunigasem był!... — mruczał gniewnym pomrukiem stary Witgins, usiłując rozgniewać książąt na dumnego niewolnika.

IX.

Jeszcze książęta nie ochłonęli ze wzruszenia, które wywołało niespodziewane zjawienie się Butowda; gdy wtem nowy, niezwykły wypadek odwrócił uwagę powszechną od młodego brańca. Grajkowie z ostatnim niesfornym jękiem swych instrumentów poczęli uciekać w popłochu, bo ogromny, rogaty potwór leśny ukazał się poza nimi na skraju lasu:

— Bawół! Żubr! Daniel! Na koń! Na koń! — rozległo się wołanie i dzieci Gedyminowe, skoczywszy na konie, rzuciły się w stronę leśnego zjawiska. Butowd, zdążywszy podać konia Aldonie, był już wraz z nią pomiędzy pierwszymi w pościgu; taneczna zabawa w jednej chwili zamieniła się na zażarte polowanie, dźwięk rogów myśliwskich zagrzmiał wśród puszczy zamiast muzyki tanecznej. Ogromny żubr, widocznie z głębi lasów tu zawędrowawszy, patrzał przez chwilę zdziwiony na zamęt ludzi i koni, nie przeczuwając widocznie niebezpieczeństwa; aż, gdy spostrzegł wymierzone przeciw sobie włócznie i poczuł kilka strzał w grzbiecie utkwionych, wtedy rzucił się bez namysłu w stronę, gdzie było najmniej nieznanych mu nieprzyjaciół. W tem to miejscu właśnie zaufany Witgins, dozorca służby Gedyminowej, który na innym, bardziej uobyczajonym dworze królewskim byłyby zapewne zwany marszałkiem dworu... układał własnoręcznie w koszach puste, a drogocenne na Litwie, choćby to były z najprostszej gliny naczenia, i nie naruszone jeszcze a obfite zapasy przygotowane na drugi dzień wiosennej zabawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 17 stycznia

Św. Antoniego, opata, * 251, † 356.

Św. Suplicjusza, biskupa, † 644.

SŁOW.: ROŚCISŁAW.

Jutro sobota, 18 stycznia: Święto katedry św. Piotra, apostoła.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.36,	o godz. 16.13
Księżyca	„ 19.43,	„ „ 9.36

Długość dnia wynosi 8 godz. 37 m.

Zmiany powietrza: pięknie, wietrzno. — Jutro: wiatr, mróz, opady.

— **Walka z błonicą.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów doniosły okólnik w sprawie walki z wzrastającą epidemją błonicy w Polsce.

Błonica jest jedną z najgroźniejszych chorób wieku dziecięcego. W Polsce w ciągu lat ostatnich błonica wzmogła się znacznie, wynosząc w 1925 roku 5888 zachorowań. W r. 1929 do 2 listopada włącznie zarejestrowano o 333 przypadki błonicy więcej, niż w roku 1928 za ten sam okres czasu.

Największą trudnością w walce z błonicą jest niemożność unieszkodliwienia wielkiej liczby nosicieli bakteryj błonicznych. Nosicielami zjadliwych zarazków błonicy są nietylko ozdrowieńcy po błonicy, lecz mogą być osoby z otoczenia chorych, oraz osoby, które same błonicy nie przechodziły i z chorymi na błonicę nie stykały się. Stwierdzono, iż zależnie od środowiska 2 do 12 procent ludzi jest nosicielami błonicy.

Jedynym i zupełnie pewnym środkiem walki z tą chorobą są szczepienia przeciwbłonicze, które znalazły szerokie zastosowanie w Ameryce. Dzieci uodpornione zachowują tę odporność przez całe życie. Niema potrzeby szczepienia po pewnym czasie powtarzać, jak tego wymaga uodpornienie przeciw durowi brzusznemu i ospie.

Wobec groźnego szerzenia się dyfterytu w Polsce musi być podjęta szeroka akcja szczepień. Na podstawie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych, min. spr. wewn. poleca przeprowadzić szczepienia przeciwbłonicze przedewszystkiem w szkołach i przytułkach. Ministerstwo dostarcza szczepionki bezpłatnie.

— **Miejscowości bez ustalonych nazw.** W Warszawie rozpocznie wkrótce prace specjalna komisja przy ministerstwie spraw wewnętrznych, powołana uchwałą rady ministrów dla opracowania wniosków w sprawie ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości w Polsce.

Materjałów do prac tej komisji jest olbrzymia ilość. Wystarczy tylko przypomnieć, że na terenie państwa znajduje się od 20—30 tysięcy miejscowości, których nazwy nie zostały dotychczas ustalone. W tych warunkach prace komisji potrwają prawdopodobnie kilka lat.

— **Przyśpieszenie pociągów od 15 maja.** W wyniku odbytej niedawno w ministerstwie kolei konferencji przedstawicieli dyrekcyj kolejowych w sprawie zmian w nowym rozkładzie jazdy, który wejdzie w życie od 15 maja r. b., powzięto szereg zasadniczych zmian.

Przedewszystkiem ograniczono szereg postojów pociągów do niezbędnych norm, zaś szereg postojów pociągów pospiesznych zupełnie skasowano.

Postanowiono zastosować dla wszystkich pociągów pospiesznych szybkość zasadniczą 70 klm. na godzinę przy możności stosowania w razie opóźnień tych pociągów szybkości 80 km na godzinę.

Co się tyczy dalekobieżnych pociągów osobowych, to ogólny czas przebiegu tych pociągów w granicach dyrekcji warszawskiej został skrócony od 10 do 50 minut przez częściowe podniesienie ich szybkości zasadniczej do 60, a nawet 65 km na godzinę.

— **Emerytura urzędników państwowych.** Nowelizacja ustawy emerytalnej wchodzi w okres, zapowiadający jej urzeczywistnienie. Projekt nowelizacji wychodzi od ministerjum skarbu. Projekt zawiera przepis, zarządzający zaliczenie lat służby urzędnika państwowego, spędzonych na stanowisku prywatnem, do lat wysługi emerytalnej w służbie państwowej, za zwrotem kwot, wpłaconych do zakładu ubezpieczeń społecznych urzędników prywatnych.

Dalszem rozszerzeniem praw emerytalnych jest przyznanie urzędnikom państwowym, zwolnionym ze służby, a następnie do niej przyjętym, zachowania w całej pełni praw emerytalnych, utraconych po zwolnieniu. Dotyczy to przedewszystkiem urzędników, którzy zwolnieni są ze służby państwowej z utratą praw do emerytury, przed wysłużeniem 10 lat.

Z innych postanowień projektu noweli podnieść należy jeszcze rozszerzenie uprawnień co do sierot po urzędnikach, zwłaszcza sierot, pozostałych po matce-urzędniczce państwowej. Te sieroty otrzymają polepszenie ich pensji sierocych z $^1/_6$ na ¼ emerytury, która służyłaby zmarłej matce. Projekt wejdzie niebawem do rady ministrów.

— **Place i pomniki w Warszawie.** Magistrat warszawski opracował projekty regulacyjne i przygotował modele urządzenia i zabudowy placów w Warszawie. — Zestawiono wykaz placów i placyków w Warszawie. Istnieje również opracowany przez komisję pomnikową plan pomników i upiększeń, wodotrysków, figur i t. d. — Uznano, że należy wznieść pomniki: Niepodległości, powstania listopadowego, Kościuszki, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza, jenerała Dąbrowskiego, A. Grottgera, Kilińskiego, Traugutta, pięciu poległych, Łukasińskiego, Reytana, jener. Pułaskiego, jen. Sowińskiego, marszałka Focha, Prez. Narutowicza, prez. Wilsona, Bolesława Prusa, ks. Skargi, Reymonta, Żeromskiego, braci Gierymskich, ks. Baudouina, Fredry, Żółkowskiego, Reja, Kochanowskiego, Bogusławskiego, Królikowskiego, Karłowicza, Modrzejewskiej, Moniuszki, Czwartaków, Staszyca, Wyspiańskiego, Hoene-Wrońskiego, Orzeszkowej, Konopnickiej, Tadeusza Czackiego, Lelewela, Adama Czartoryskiego, Noakowskiego, Lubeckiego, Noskowskiego i wielu innych. Wykonanie planu komisji zależy od kredytów i finansowego stanu miasta.

— **Pancerze dla policji.** Komenda główna policji państwowej w Warszawie przystąpiła już do wykonywania pancerzy dla policji i w tym celu zamówiła w jednej z hut śląskich odpowiednią stal. Stal ta przed odbiorem będzie wypróbowana na przebicie przez strzelanie do niej z odległości 10 metrów.

— **Opieka nad ociemniałymi.** Opieka ta nie jest dotychczas odpowiednio zorganizowana. Przygotowywane jest rozporządzenie w sprawie opieki nad ociemniałymi, obowiązku nauczania ich czytania i pisania specjalnym systemem. Do obowiązku tego powołane będą samorządy, od rodzin ściągane mają być koszty utrzymania i nauki ociemniałych.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Oszustwo). Przy ulicy Ks. Damrotha Nr. 6 w Katowicach istniała firma „Rola“ — Dom Rolniczo-Handlowy. Właściciele tej firmy ogłosili w gazetach, że poszukują woźnego — inkasenta z kaucją w wysokości tysiąc złotych. Oczywiście, iż zgłosiło się kilku ludzi, lecz właścicielom „Domu handlowego“ nie chodziło wcale o woźnego-inkasenta, gdyż nie było co kasować, tylko o kaucję! Niesumienni spekulanci poszkodowali kilku zgłaszających się o większe sumy, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Zaznaczyć należy, że firma „Rola“ istniała tylko krótki czas. Poszkodowani zechcą zgłosić się w wydziale śledczym w Katowicach przy ulicy Zielonej, pokój 99 lub w najbliższym posterunku policyjnym.

— (Uroczystość harcerska). W tych dniach odbyło się w katowickim żeńskim hufcu harcerskim przyrzeczenie harcerskie. W pięknie przybranej sali zebrały się drużyny i zaproszeni goście. Komendantka hufca p. Tworkowska wygłosiła okolicznościowe przemówienie, poczem odebrała przyrzeczenie od 15 harcerek, którym wręczono odznaki. Następnie przemówiła przewodnicząca Związku oddziału śląskiego Wanda Jordanówna. Po wspólnem odśpiewaniu „Roty“ każda drużyna popisywała się przez siebie ułożonemi ćwiczeniami, tańcami rytmicznymi i śpiewem.

— (Spis niewidomych i głuchoniemych). Miejski urząd opieki społecznej w Katowicach przeprowadzi rejestrację wszystkich niewidomych i głuchoniemych, zamieszkałych na terenie Wielkich Katowic. Krewni oraz znajomi takich osób zechcą przypilnować, aby niewidomi i głuchoniemi zgłosili się w dniu 25 stycznia w Urzędzie opieki społecznej w Katowicach, szkoła Szafranka, pokój 9.

— (Ojciec i syn). Przed sądem gródzkim w Katowicach odpowiadał 20-letni Günther W., oskarżono o ciężkie pobicie swego ojca. Podsądny prowadził hulaszcze życie, a ojciec jego jest porządnym człowiekiem. Z tego powodu przychodziło często do sporów, nawet bijatyki. Pewnego dnia synalek zażądał od ojca pieniędzy na wódkę, a gdy nic nie otrzymał, wszczął awanturę. Wreszcie pchnął ojca dwukrotnie nożem, raniąc go w plecy. Wyrodny syn został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Siemianowice w Katowickiem. (Okropny wypadek). W mieszkaniu Marty Menczykowej przy ulicy Śmiłowskiego wydarzył się godny pożałowania wypadek. Dwuletnie dziecko wpadło do naczynia, napełnionego wrzątkiem. Nieszczęśliwe dziecko zmarło wśród okropnych boleści.

— (Zegarki jubileuszowe). Urzędnicy i robotnicy — jubilaci kopalni siemianowickiej, którzy mieli otrzymać zegarki jubileuszowe w uroczystość św. Barbary, otrzymają takowe napewno w niedzielę 19 stycznia. Spis zawiera nazwiska 600 robotników, którzy są zatrudnieni na kopalniach Laury i Huty Królewskiej.

— (Włamanie do plebanji). Przed kilku dniami w nocy włamali się złodzieje do plebanji przy kościele św. Antoniego w Siemianowicach. Włamywacze skradli z niezamkniętej szafy 698 złotych.

Kończyce w Katowickiem. (Prośba pod adresem urzędu celnego). Górnicy oraz inwalidzi zatrudnieni na kopalni „Deilbrücka“ żalą się, że węgiel deputatowy muszą sprowadzać drogą okrężną, gdyż droga prowadząca prosto z kopalni jest zakazana. Transport węgla na drodze okrężnej (przez terytorjum niemieckie) połączone jest ze znacznie większą opłatą za zwózkę węgla, gdyż obecnie furman żąda 5 złotych, dawniej 2 złote. Wobec tego górnicy oraz inwalidzi zwracają się tą drogą do Urzędu Celnego w Siemianowicach, aby zakaz transportu węgla po znanej urzędowi krótszej drodze cofnięto. Spodziewamy się, że prośba nasza będzie spełniona.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Echa loterji fantowej). Jak wiadomo komitet miejski Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej urządził w dniu 22 grudnia roku ubiegłego loterję fantową. Fanty złożyli znani ze swej ofiarności polscy kupcy, zamieszkali w Król. Hucie. Na 6 tysięcy losów po 50 groszy padło tysiąc 200 wygranych. Dochód oraz wydatki loterji fantowej przedstawiają się następująco: dochód ze sprzedaży losów 3 tysiące złotych; podatek 306,60 zł; częściowy zakup fantów 361,70 zł; inne wydatki 56,85 zł. Czysty dochód z loterji wynosił przeto 2 tys. 274,85 złotych. — Dochód z koncertu w czasie urządzenia loterji wynosił 162.30 złotych; zamiast fantów od kupców zebrano 323 złotych. Dzięki urządzeniu loterji fantowej uzyskano więc na rzecz Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej po potrąceniu wydatków: **2 tysiące 760,15 złotych.** — Wszystkim ofiarodawcom oraz osobom, które przyczyniły się swą pracą do urządzenia loterji fantowej, zarząd komitetu miejskiego Ligi składa serdeczne podziękowanie. — Osoby, które wygrały torty, zechcą zwrócić porcelanowe oraz metalowe podstawki tortowe, które należy oddać na ratuszu pokój 93 do 20 stycznia r. b.

— (Opłatek hufca harcerskiego). Staraniem Koła przyjaciół harcerstwa oraz harcerskiego hufca męskiego w Król. Hucie urządzono przed kilku dniami uroczystość gwiazdkową przy udziale gości. W uroczystości wzięło udział około 300 osób. Z członków Koła, przyjaciół harcerstwa był obecny prezydent miasta Spaltenstein, profesorowie gimnazjum, opiekunowie, komendant chorągwi Łowiński oraz przewodnicząca W. Jordanówna z Katowic. Z kolendą przybył kapelan chorągwi męskiej W. ks. Milik, który wygłosił przemówienie na temat obchodu święta Bożego Narodzenia. Po odśpiewaniu kolend harcerze oraz ich goście podzielili się opłatkiem. Przy oświetlonem drzewku odbyło się przyrzeczenie harcerek. Uroczystość gwiazdkową zakończono odśpiewaniem „Roty.“ Następnie uczestnicy „Gwiazdki“ ustawili się do wspólnej fotografji.

— (Nowy budynek szkolny). Miasto Król. Huta postawiło przy ulicy Urbanowicza nowy gmach szkoły handlowej. W ostatnim czasie krążyły wśród mieszkańców pogłoski, że nowy gmach szkolny jest zbudowany na słabym gruncie, gdyż w kilku miejscach mury są popękane. Obecnie donoszą, że według orzeczenia komisji fachowców obawy te są bez podstawy, gdyż rysy nie powiększyły się, zresztą zostały usunięte. Poświęcenie nowego gmachu odbędzie się w maju roku bieżącego.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Zagadkowe znalezienie teczki z pieniędzmi). Pewna prywatna urzędniczka przybyła do kancelarji komisarjatu policji w Wielkich Hajdukach, donosząc o znalezieniu teczki, zawierającej 3 tysiące złotych. Niedaleko miejsca, gdzie teczkę znaleziono, stało dwóch mężczyzn, którzy wezwali urzędniczkę do oddania teczki, lecz urzędniczka oddała ją urzędnikowi policyjnemu, który pełnił służbę na ulicy. W międzyczasie stwierdzono, że nikt nie zgłosił

zguby 3 tysięcy złotych. Aby stwierdzić, czy doniesienie urzędniczki polega na prawdzie, policja wzywa interesowanych, by zgłosili się w urzędzie śledczym w Katowicach przy ulicy Zielonej 28, pokój 82. Zgłosić winien się przedewszystkiem właściciel teczki oraz świadkowie znalezienia pieniędzy.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Z działalności T. C. L.) Komitet miejscowy Towarzystwa Czytelni Ludowych urządził w miniony czwartek walne zebranie. Najpierw wybrano prezesa komitetu. Urząd ten powierzono W. ks. prałatowi Puche-rowi. Następnie przemówił przewodniczący komitetu, który przyrzekł, iż dołoży starań, aby Towarzystwo Czytelni Ludowych w Wielkich Piekarach stanęło na wysokości zadania, gdyż czytelnia przyczynia się walnie do szerzenia oświaty oraz pogłębienia polskości wśród obywateli. Wniosek kierownika p. Kubicy, aby urządzić „Wystawę książek" — został przyjęty. Wystawa zostanie urządzona w czasie Wielkiego postu w „Ognisku" przy plebanji i będzie otwarta przez 3 dni. Podczas wystawy kierownik p. Kubica wygłosi referat na temat polskiej książki oraz piśmiennictwa polskiego. Na walnem zebraniu komitetu T. C. L. utworzono także komisję obchodu święta narodowego w dniu 3 maja. Komitet opracuje program obchodu święta norodowego. Pod koniec zebrania podano do wiadomości, że bibljotekę Towarzystwa Czytelni Ludowych zasilono dziełami treści religijnej. Zarząd komitetu T. C. L. wzywa mieszkańców Wielkich Piekar, aby wszyscy zgłaszali się po książki i przyczynili się do rozwoju bibljoteki, która znajduje się na probostwie.

Z Pszczyńskiego.

Panewnik w Pszczyńskiem. (Uroczystość gwiazdkowa młodzieży szkolnej). Także w Panewniku Starym urządzono „Gwiazdkę" dla dzieci szkolnych. Uroczystość wypadła ku zadowoleniu wszystkich uczestników. O pieniądze potrzebne na urządzenie „Gwiazdki" postarał się kierownik szkoły p. Ranuch. Młodzież szkolna otrzymała podarunki. Wdzięczni rodzice składają serdeczną podziękowanie p. kierownikowi szkoły oraz jego żonie za urządzenie „Gwiazdki", a naczelnikowi gminy oraz członkom zastępstwa gminnego za poparcie przy urządzaniu tej uroczystości szkolnej.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Nabożeństwo na intencję powstańców). Zarząd grupy I Związku Powstańców Śląskich podaje do wiadomości, że w niedzielę 19 stycznia o godz. 10.30 odbędzie się nabożeństwo na intencję powstańców śląskich w kościele OO. Franciszkanów. W tym samym dniu o godzinie 4 po południu odbędzie się zebranie grupy w lokalu p. Ciałonia przy placu Wolności. Zarząd grupy uprasza o liczny udział w nabożeństwie oraz zebraniu.

Żory. (Przykre skutki awantury). Robotnik Edmund Pach przybył w ubiegłym roku na odpust do Woszczyc, gdzie wydał sporo grosza na alkohol. Podchmielonym ludziom wiele się wybacza, a na pijanych nawet policjanci często patrzą przez palce, chociaż hałasują na ulicy. Na zachowywanie się mocno podchmielonego Pacha policjant jednakowoż nie mógł patrzeć z pobłażliwym uśmiechem, przeto wezwał go, aby nie zakłócał spokoju. Edmund Pach obrzucił policjanta wyzwiskami, następnie mówił ubliżająco o polskich urządzeniach. Sąd grodzki skazał awanturnika na 6 tygodni więzienia. Pach wniósł odwołanie od wyroku, przeto w tych dniach stawał ponownie przed izbą karną. Na rozprawie podsądny odpowiadał tak hardo, że trybunał skazał go na 3dni aresztu za niewłaściwe zachowywanie się przed sądem. Po przeprowadzeniu rozprawy zniesiono wyrok sądu grodzkiego, skazując awanturnika na 2 tygodnie więzienia. — W roku 1922 Edmund Pach został

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 15 stycznia: za 100 złotych polskich 46.99 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212,80 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 15 stycznia: za 100 franków francuskich 34.91¾ zł, za 100 franków szwajcarskich 172.04, za 100 koron czeskich 172.04 złotych.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 15 stycznia 1930.

Żyto 22—22.50, pszenica 38—39.00, jęczmień browarowy 27—28.25, jęczmień na krupy 23—23,50, owies 20—21.00, mąka żytnia 39—40.00, mąka pszeniczna 60—62.00, mąka pszeniczna luksusowa 69 do 73.00, osucie żytnie 12.75—13.00, osucie pszeniczne 16.50—17.25, groch polny 37—40.00, biała fasola 85—90.00.

skazany na 12 lat ciężkiego więzienia za ciężki napad rabunkowy, lecz karę drogą łaski zmniejszono na 9 lat więzienia. Wreszcie nadeszła amnestja, przez co skreślono jedną trzecią część, a resztę kary zawieszono. Ponieważ Pach został ponownie sądownie skazany, przeto będzie musiał odsiedzieć także resztę kary za napad rabunkowy.

Chwałowice w Rybnickiem. (Włamanie do kościoła). Nieznany złoczyńca włamał się do tutejszego kościoła przy pomocy podrobionych kluczy. Włamywacz rozbił skarbonki i przywłaszczył sobie pieniądze, przeznaczone na cele kościelne. Nazwiska złoczyńcy dotychczas nie ustalono.

Radziejów w Rybnickiem. (Dotkliwa strata). Z mieszkania Jadwigi Adamczykowej skradziono nakrycia na łóżka, chustę, ubranie męskie, oraz kilka części ubrań. Kradzieży dokonali zapewne cyganie lub wędrowni złodzieje.

Gorzyczki w Rybnickiem. (Wieczorek rodzicielski). Staraniem grona nauczycielskiego w Gorzyczkach urządzono w dniu 13 stycznia uroczysty wieczorek rodzicielski, który udał się znakomicie. Obszerna sala p. Wziętka zapełniona była rodzicami dzieci szkolnych, co świadczyło o zaufaniu rodziców do szkoły polskiej. Dzieci odegrały z wielkiem powodzeniem „Zabawę Jasełkową" pod kierownictwem nauczycielki Szymańskiej, następnie wygłoszono deklamacje. Kierownik szkoły p. Adamczyk przemówił do licznie zebranej publiczności, prosząc o współpracę w kierunku wychowania dzieci w duchu moralnym, religijnym i narodowym. Pod koniec przemówienia kierownik szkoły wniósł okrzyk ku czci Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie młodzież szkolna odśpiewała na głosy kilka pieśni pod batutą nauczyciela p. Danka. Naczelnik gminy Skrzyszowski podziękował nauczycielstwu za urządzenie tak pięknego wieczorku, poczem wezwał rodziców do współpracy ze szkołą. Wieczorek pozostanie długo w pamięci wszystkich uczestników.

Olza w Rybnickiem. (Kobieta pod kołami pociągu). Zatrudniona na urzędzie celnym w Chałupkach rewidentka usiłowała wyjść z wagonu przed zatrzymaniem się pociągu. Kobieta ta wpadła pod koła pociągu. Śmierć nastąpiła natychmiast. Nieszczęśliwa urzędniczka podobno pochodzi z Katowic. Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem dla innych podróżujących koleją żelazną.

Dębieńsko w Rybnickiem. (Proces o spowodowanie śmierci robotnika). W miesiącu czerwcu roku ubiegłego wydarzył się na kopalni dębieńskiej nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć górnika, nazwiskiem Tolarz. Winę za wypadek zwalono na robotników Teofila Rolnika i Ryszarda Szafrańca, oraz na dozorcę Wilhelma Gendarza, oraz sztygara Jerzego Mücke, wszystkich z Dębieńska. Sąd przesłuchał kilku rzeczoznawców. Rozprawa skończyła się uwolnieniem oskarżonych od winy i kary.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zgon sędziwej kobiety). W tych dniach zmarła jedna z najstarszych obywatelek miasta Tarnowskich Gór Anna Lange, przeżywszy 91 lat.

— (Z życia cechów rzemieślniczych). W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie cechu rzeźnickiego w Tarnowskich Górach. Najpierw przedstawiono członkom cechu nowego dyrektora rzeźni miejskiej p. Krahla. Następnie przyjęto do cechu kilku majstrów i uczniów rzeźnickich. Jednogłośnie uchwalono utworzyć kasę pogrzebową. Każdy majster rzeźnicki, który uiści składkę ćwierćroczną w wysokości 2 złotych do kasy cechu, ma prawo do zapomogi pośmiertnej, którą otrzymają pozostali. — W tym samym dniu odbył posiedzenie przymusowy cech kowali i ślusarzy. — Wydział egzaminacyjny cechu stolarskiego wręczył świadectwa czeladnicze Szymonowi Zorychcie i Alfredowi Biedermannowi z Tarnowskich Gór. — Cech piekarzy odbył swe ćwierćroczne zebranie w lokalu oberżysty Rutkowskiego.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Wybory komunalne). Na podstawie rozporządzenia urzędu wojewódzkiego z dnia 31-go grudnia 1929 wybory do rad gminnych w dniu 30 marca roku bieżącego odbędą się w następujących miejscowościach powiatu lublinieckiego: w Droniowiczkach, Kochcicach, Glinicy i Cieszowie.

Strzybnica w Lublinieckiem. (Świnia na drodze). Na szosie powiatowej niedaleko Strzybnicy znaleziono świnię. Właściciel zwierzęcia może zgłosić się u kierownika urzędu okręgowego w Koszęcinie.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Polsko - czechosłowackie przeloty graniczne). Na podstawie umowy polsko-czechosłowackiej wyznaczono odcinek przelotowy na granicy polsko-czechosłowackiej. Odcinek ten określony jest od północy gminą Horny—Sucha po stronie czechosłowackiej i gminą Pruchna po stronie polskiej, od południa zaś gminą Bystrice po stronie czechosłowackiej i gminą Ustroń po stronie polskiej.

Z całej Polski.

Częstochowa. (Małoletni nożowiec). Trzynastoletni Moszek Rotbard, mieszkaniec Kłobucka, podczas sprzeczki z Majerem Goldbergiem, ugodził go nożem w brzuch. Sąd okręgowy skazał tak wcześnie ujawniającego zbrodnicze instynkty Rotbarda na miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat.

Nowy Sącz. (Mężobójstwo). Rozalja Gracowa we wsi Ciche, powiat Nowy Sącz, żyła źle ze swym mężem. Nie chciała mężowi pomagać w gospodarstwie, przepadała za zabawami i miłostkami. Mąż Gracowej napróżno prosił żonę o zmianę trybu życia. Wreszcie pojechał do Ameryki, ażeby zarobić na kupno gruntu. Podczas jego nieobecności lekkomyślna żona dała w zupełności folgę swym zamiłowaniom do zabaw. Graca po dwóch latach pobytu w Ameryce wrócił z dolarami w końcu 1928 r. Wówczas Gracowa, która przywykła do absolutnej wolności, postanowiła go zgładzić. W tym celu namówiła obietnicą wynagrodzenia pieniężnego niejakiego Żęglenia do zamordowania męża. W dzień Nowego Roku 1929 Żegleń dwoma strzałami z karabinu położył trupem Gracę. Sąd przysięgłych w Nowym Sączu w dniu 3 września 1929 r. skazał Żeglenia i Gracową na karę śmierci. Skazani założyli kasację do sądu najwyższego. Sąd najwyższy kasację oddalił i wyrok śmierci utrzymał w mocy.

Poznań. (Szczury pogryzły dziecko). Przy ulicy Wyspiańskiego 43 w Poznaniu jest altana, którą szczury obrały sobie za stałą siedzibę, a gdzie zamieszkują bezdomni. — przed kilkoma dniami przez gryzonie pokąsana została 8-mio miesięczna Genia, córka p. Gomolczyka. Szczury wdrapały się po kołysce, stojącej w altanie i pokąsały dotkliwie nieszczęśliwe dziecko. Przed kilku dniami wydarzył się ten sam wypadek. Musiano wezwać pogotowie.

Mogilno. (Śmierć pod lodem). Na jeziorze wienieckiem pod Mogilnem, załamał się lód pod 11-letnią Marjanną Łopaczówną, która poczęła tonąć. Na ratunek tonącej pośpieszył brat 20-letni Leon który również utonął. Zwłok dotychczas niewydobyto.

Kołomyja. (Skazani za napad na urząd gminny). W dniu 4-go września 1929 roku kilkudziesięciu mieszkańców wsi Jasieniów Polny, powiat horodeńskiego, podburzonych przez prowodyrów, udało się do lokalu gminnego, który doszczętnie zdemolowano, a znajdujące się tam osoby ciężko pobito. Za czyn ten odpowiadali przed Sądem Okręgowym w Kołomyji mieszkańcy Jasieniowa w liczbie 30-tu wraz z prowodyrami Andrzejem Czuprynem, Wasylem Gierykiem, Wasylem Abramykiem i Stefanem Knihinickim na czele. Po dwudniowej rozprawie wszyscy skazani zostali na kary ciężkiego więzienia od 6 tygodni do 8 miesięcy.

Z dalszych stron.

Drezno. (Wybuch w fabryce). W tych dniach w jednym z budynków saskiej wytwórni acetylenu nastąpił wybuch zbiornika z acetylenem. Śmierć poniosło dwóch robotników, znajdujących się w pobliżu, dwóch zaś jest ciężko rannych. Na szczęście wybuch nie naruszył kamery, w której sprawdzano wytrzymałość zbiorników napełnionych acetylenem.

Wiedeń. (Tajemnicza zbrodnia). Na krańcach miasta znaleziono zwłoki młodej kobiety, zamordowanej w podobny sposób, jak ofiary mordercy z Düsseldorfu. Policja gorączkowo poszukuje nieznanego sprawcę. Istnieje przypuszczenie, iż jest on identycznym z mordercą właścicielki małej papierni, którą w ub. tygodniu zamordowano w składzie papieru.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Wobec licznych zapytań Dyrekcja Teatru donosi, że czarodziejska bajka „Za siedmioma górami" ukaże się ostatni raz w nadchodzącą niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 12.30 w południe po cenach najniższych.

Repertuar.

Czwartek, dnia 16 b. m. „Sekretarka Pana Prezesa" o godz. 19.30.

Piątek, dnia 17 b. m. „Trio" występ Malickiej, Węgierko i Sawana o godz. 20.

Sobota, dnia 18 b. m. „Rewizor" po południu o godz. 3.30.

Sobota, dnia 18 b. m. „Sekretarka Pana Prezesa" o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Za siedmioma górami" o godz. 12.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Straszny Dwór" o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Baron Trenk" o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 20 b. m. „Sekretarka Pana Prezesa" o ogdz. 19.30.

Wtorek, dnia 21 b. m. „Haman do wzięcia" o godz. 19.30 premjera.

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Boże Narodzenie" o godz. 6 — Bielszowice.

Środa, dnia 23 b. m. „Baron Trenk" o godz. 7.30 — Król. Huta.

Czwartek, dnia 23 b. m. „Haman do wzięcia" o ogdz. 7.30 — Bielsko.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Towarzystwo gimn. „Sokół" urządza walne zebranie w sobotę dnia 18 stycznia o godz. 19.30 w sali posiedzeń Z. Z. P. przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 3.

Obrady Sejmu.

Warszawa. Na środowem posiedzeniu sejmu poseł Polakiewicz oświadczył na posiedzeniu komisji do zbadania zajść w sejmie wobec oświadczenia 3 członków nadzwyczajnej komisji, że pragnęliby go przesłuchać w charakterze świadka, wyraził gotowość złożenia swego mandatu na najbliższem posiedzeniu sejmu, chcąc w ten sposób dać wyraz zasadzie, że klub B. B. W. R. dąży do wszechstronnego wyświetlenia prawdy. Sejm wybrał posła Kozłowskiego do tej komisji.

Z kolei sejm przystąpił do rozpraw nad nagłym wnioskiem posła Rybarskiego w sprawie zmiany § 25 konstytucji w tym sensie, by termin obrad sesji budżetowej był przedłużony.

Mowa ministra Matuszewskiego.

W sprawie tej wygłosił dłuższe przemówienie minister skarbu Matuszewski. Zaznaczył on, że nie rozumie właściwego celu tego wniosku. Jeśli celem wniosku jest zapewnienie Izbom 5 miesięcy czasu dla debaty budżetowej, to baczmy, czy ten cel jest istotnie tak ważny, aby naprawę konstytucji od tego właśnie zaczynać.

Wedle konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., sejm musiał być corocznie zwoływany najpóźniej w październiku na sesje zwyczajną celem uchwalenia budżetu, poboru wojska, oraz innych spraw bieżących. Ponieważ aż do przewrotu majowego rok budżetowy zaczynał się 1 stycznia, zatem Izby ustawodawcze dla uchwalenia budżetu na czas rozporządzały okresem 2—3 miesięcy. Czy termin, dany przez konstytucję był wystarczający? Teorja odpowiada, że tak, praktyka polska odpowiada — nie. Praktyka waszej przeszłości wykazała, iż sejm polski nie potrafił tak sprawnie pracować.

Wskutek tego, że był to okres wyraźnie za mały, wbrnięto w prowizorja budżetowe z lekkiem sumieniem.

Brzmienie, nadane art. 25 konstytucji zamyka w sobie dwie myśli zasadnicze: 1. państwo nie może w żadnych okolicznościach i na skutek żadnych przyczyn być pozostawione bez budżetu, uchwalonego w porę, 2. należy zastrzec każdej z Izb odpowiednią ilość czasu dla rozprawy budżetowej. Dla osiągnięcia pierwszego celu ustalone zostało wyraźnie maksimum czasu, jaki zużyć wolno na pracę budżetową. Dla osiągnięcia drugiego celu, t. j. dla zabezpieczenia Izbom dostatecznego czasu pracy podniesiono minimum z 2 mies. na 4 mies., zastrzegając, że sesji budżetowej nie wolno odraczać więcej, niż raz na dni 30.

Praktyka wykazała, że ustawa ta trafnie oceniła możliwości. Budżet na r. 1927/28 i 29/30 został złożony i uchwalony w terminie. Budżet na r. 1928/29 nie mógł być uchwalony w sposób normalny tylko z tego względu, że kadencja poprzedniego sejmu kończyła się w listopadzie 1927 r. Debata budżetowa w Izbach zajęła nad budżetem 1927/28 dni 130. Z tego ferje trwały dni 40. Budżet na 1928/29 uchwalono w ciągu 84 dni z tego ferje zajęły dni 23. Wreszcie nad budżetem na 1929/30 rozprawy trwały dni 146, z tego ferje dni 27. Ustawa sierpniowa 1926 r. osiągnęła swój skutek. Państwo miało budżet w porę. Sądzę, że ci, którzy głosowali wówczas za zmianą art. 25 konstytucji marcowej, powinni być dumni z dokonanej przez nich pracy.

Dziś pod wnioskiem, który zmierza do ponownej zmiany art. 25 znajdują się te same nazwiska, decydujące w roku 1926 o przyjęciu ówczesnego przedłożenia rządowego. Co więcej, ci sami przywódcy siedzą tu w pierwszych ławach. Cóż się tedy zmieniło? Czemu termin, uznany kiedyś za wystarczający, dziś stał się za krótki?

Nie można zmieniać żadnego artykułu konstytucji z taką łatwością, z jaką otwiera się lub zamyka parasol w zależności od pogody.

Gdyby panowie doszli do wniosku, że wogóle potrzebna jest nieprzerywana 5-mies. sesja budżetowa, niebyłoby nic prostszego, jak skreślić upoważnienie do odraczania 30-dniowego sesji zwyczajnej. Łamać terminowość uchwał budżetowych państwa po to, aby zarobić miesiąc więcej czasu na atakowanie rządu, który mogą Panowie i tak obalić, byłoby rzeczą szkodliwą, co uderza w obronność państwa. Odbiera mianowicie państwu prawo poboru rekruta wówczas gdy sejm rozwiązany.

Nie mam prawa przypuszczać, aby uczynione to zostało świadomie. Wówczas bowiem określenia dla tego rodzaju polityków szukaćbym musiał w kodeksie karnym. Skoro jednak uczyniono to nieświadomie, przez pośpiech, przez roznamiętnienie, wówczas to taką pracę nietylko można, ale potrzeba nazwać pracą niechlujną.

Z kolei minister przytacza szereg przykładów mętnej redakcji wniosku. Niewątpliwie skutkiem uchwalenia wniosku będą stałe, systematyczne nieporządki w gospodarce państwa.

Z chwilą gdy budżet państwa zachwieje się lub zawali, walą się warsztaty pracy, płaczą rodziny. Załamanie równowagi budżetowej, to krach nietylko dla skarbu, ale to załamanie wszystkich oszczędności, to kryzys zaufania, to wielka fala zniechęcenia i zwątpienia, idąca szeroko po kraju. Uchwalenie więc na czas budżetu państwa nie jest sprawą rządu tylko, ale i sejmu dotycząca. Nie może być ona przedmiotem rozgrywki między nimi. Nie wolno hamować, przytłumiać tempa prac całego kraju. Nie wolno podkopywać zaufania i równowagi gospodarczo-społecznej dlatego tylko, aby mieć już atut w obecnej grze przeciw rządowi.

Najwyższa dojrzałość polityczno-gospodarcza przejawia się w tem właśnie, że umie się ona sama w przywilejach swoich ograniczyć. Tak uczyniliście Panowie w sierpniu 1926 r., uczyniliście to ku pożytkowi państwa. Chcecie z tej drogi z powrotem na manowce zwrócić?

Minister kończy swą mowę następującym oświadczeniem:

Rząd nie może uznać wniosku posła Rybarskiego za posunięcie, zmierzające w kierunku naprawy konstytucji Rzplitej. Przeciwnie, rząd stwierdza, że w razie uchwalenia tego wniosku nastąpiłoby niewątpliwie pogorszenie. Rząd uważa za jedno z zadań najpilniejszych sprawę dalszej naprawy ustroju Rzeczypospolitej. Rząd przecież uznać nie może za sprawę ani nagłą, ani wogóle pożyteczną, pogorszenie tego, co już zostało skutecznie naprawione. Z tych względów zechcą Panowie nie rachować na współdziałanie rządu w poruszonej przez nich sprawie, natomiast winni liczyć na zdecydowane przeciwdziałanie.

Dyskusja i głosowanie.

Po przemówieniu ministra Matuszewskiego zabrał głos poseł Kornecki (Klub Narodowy), który zaprzecza, jakoby wniosek skreślił przepisy, dotyczące kontyngentu rekruta.

Poseł Podoski imieniem klubu B. B. stwierdza, że wniosek klubów opozycyjnych pod pozornie niewinną formą usunięcia wątpliwości co do biegu terminów uszczupla prawa Prezydenta Rzplitej. Wreszcie gdyby wniosek ten był uchwalony oddzielnie, jak tego chcą inicjatorzy, uniemożliwi on pobór rekruta w wypadku rozwiązania Sejmu, gdyż odnośna ustawa, zezwalająca na pobór nie jest uchwalona.

Następnie Izba uchwaliła nagłość wniosku i bezpośrednie przystąpienie do rozprawy merytorycznej.

Poseł Rataj imieniem centrum i lewicy oświadcza się za odesłaniem wniosku do komisji jako materjału przy rewizji konstytucji. Z kolei zabierali głos poseł Lewenhertz i poseł Rybarski, poczem wniosek odesłano do komisji konstytucyjnej.

Narady w Genewie.

Genewa. Na odbytem dziś przed południem posiedzeniu publicznem Rada omawiała szereg spraw mniejszego znaczenia.

Następnie odbyło się poufne posiedzenie. Na wniosek przedstawiciela Włoch, ministra Grandiego, dokonano wyboru członków komisji dla uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga. Do komisji tej wchodzić będą następujące osoby: Adacci (Japonja), von Buelow (Niemcy), lord Cecil (Wielka Brytanja), Cobian (Hiszpanja), Corneyo (Peru), Cote (Francją), Scjaloja (Italja), Sokal (Polska), Titulescu (Rumunja), Unden (Szwecja) i Wu-Key-Szeng (Chiny).

Po południu odbyło się w hotelu Des Bergues spotkanie ministrów spraw zagranicznych Francji i Włoch, Brianda i Grandiego. Obaj mężowie stanu omawiali w związku ze zbliżającą się konferencją londyńską przedewszystkiem różne sprawy, obchodzące bliżej oba kraje.

Przed wyjazdem Hendersona odbył Briand również i z angielskim ministrem naradę w sprawie konferencji londyńskiej, oraz w innych zagadnieniach politycznych.

Genewa. Angielski minister spraw zagranicznych Henderson opuścił Geenwę we wtorek, udając się do Londynu, gdzie czeka go pilna praca przewodniczącego konferencji morskiej. Zastępować go będzie podsekretarz stanu Dalton. (PAT.)

Genewa. Na popołudniowem posiedzeniu w środę 15 stycznia przyszły pod obrady Rady górnośląskie sprawy mniejszościowe. Niemiecki „Volksbund“ we Województwie śląskiem wytoczył skargę 32 lekarzy knapszaftowych, którym Spółka Bracka w Tarnowskich Górach wypowiedziała posady, rzekomo dla tego, że nie władali dostatecznie językiem polskim. Z tychże 32 opuściło teren polski 16, wobec których skarga „Volksbundu“ stała się bezpodmiotową. Natomiast 16 pozostałych na ziemi polskiej zwróciło się do Calondra, który miał rzekomo zająć wobec ich sprawy przychylne stanowisko. Również sprawa urzędnika Spółki Brackiej Lubosa była rozpatrywana. Rada poleciła rządowi polskiemu, by te sporne sprawy życzliwie rozpatrzył, a delegat niemiecki v. Schubert zaapelował wprost do ministra Zaleskiego, by rząd polski przyznał poszkodowanym wynagrodzenie, a winnych pociągnął do odpowiedzialności. Minister Zaleski przyrzekł sprawiedliwe i lojalne rozpatrzenie zażaleń niemieckich.

Na temże samem posiedzeniu były rozpatrywane skargi mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim, wniesione przeciwko administracji pruskiej z powodu wydania zakazu i utrudniania ludności polskiej nabywania ziemi. Nie wiadomo, czy skarga polska, wniesiona przez Związek Polaków w N. była oparta na kruchych podstawach, czy też nie była dostatecznie udokumentowana, albo przed Radą niedostatecznie broniona, skoro Rada przeszła nad nią do porządku dziennego. Tak donosi urzędowa niemiecka agencja telegraficzna W. T. B.

Genewa. Ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się we czwartek rano. Minister Zaleski i Quinones de Leon wygłoszą przemówienia, poświęcone 10 rocznicy istnienia Ligi.

Niemieckie projekty dotyczące polskiej nierogacizny.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi, że przedstawiciel Niemiec w Genewie zgłosi nowe konkretne propozycje w sprawie kontyngentów nierogacizny polskiej.

Rząd Rzeszy nosi się z zamiarem powołania do życia organizacji, umożliwiającej zupełne wyczerpanie kontyngentów nierogacizny, przywożonej z Polski przez zabezpeczenie zbytu tych ilości mięsa wieprzowego, które nie będą mogły być przerobione przez niemieckie fabryki mięsne ani wprowadzone do Niemiec poza obręb rzeźni portowych.

Jeńcy wojenni w Rosji.

Praga. Do jednej z wsi na Rusi Podkarpackiej wrócił po 15 latach niewoli rosyjskiej żołnierz, którego już dawno ogłoszono za umarłego. Oświadczył on, że w Rosji żyje kilka tysięcy b. więźniów, pracujących w kopalniach ołowiu. Żyją oni w bardzo ciężkich warunkach, nie mogąc zaoszczędzić pieniędzy na drogę powrotną do ojczyzny.

Kosztowny obraz.

Londyn. Jak donoszą dziennikowi londyńskiemu „Evening Standard“ z Nowego Jorku, znany magnat naftowy, John Rockefeller, nabył na licytacji dzieł sztuki obraz średniowiecznego mistrza włoskiego, Pietro della Francesco, przedstawiający „Ukrzyżowanie“. Za obraz ten zapłacił Rockefeller olbrzymią sumę 450.000 dolarów.

Śnieżyce i mrozy w Ameryce.

Nowy Jork. Środkowe i zachodnie stany północnej Ameryki nawiedzone zostały przez wielkie śnieżyce, połączone częściowo z silnem mrozem. Dotychczas stwierdzono 75 ofiar.

Również z Kalifornji nadchodzą wiadomości o silnych mrozach. Wiele połączeń telegraficznych jest przerwanych.

Dyskusja nad programem dra Bartla.

Z kolei Izba przystąpiła do dyskusji nad expose premjera. Poseł Róg imieniem klubów Wyzwolenia, P. P. S., Stron. Chłop., Piasta, Ch. D., i N. P. R. składa następujące oświadczenie.

Uchwała Sejmu z dnia 6 grudnia ub. r. żądająca ustąpienia gabinetu p. Świtalskiego, wyraziła stanowczą wolę przedstawicielstwa narodu, aby nastąpiła nietylko zmiana w składzie Rady ministrów, ale przedewszystkiem zmiana systemu rządzenia, która według naszego głębokiego przeświadczenia prowadzi państwo nieuchronnie do wewnętrznych wstrząsów społeczno-politycznych i do pogłębienia kryzysu gospodarczego. W czasie trwania przesilenia rządowego przedstawiliśmy p. Prezydentowi co rozumiemy przez zmianę systemu. Mowca oświadcza dalej, że stosunek tych stronnictw do gabinetu p. Bartla będzie zależał od tego, czy gabinet ten weźmie za podstawę swej działalności i wprowadzi w życie zasady przedstawione p. Prezydentowi w czasie przesilenia rządowego.

Z kolei zabierali głos poseł Winiarski (Klub Narodowy), Utta (Klub niemiecki), Łucki (Klub Ukraiński) Hartglas (koło żyd.), Kochuta (Klub ukraińsko-radykalny), Smulikowski (P. P. S. Frakcja rew.) i Gawryluk (Białoruska frakcja komunizująca).

Zgłoszony wniosek o przerwanie dyskusji przeszedł 135 głosami przeciw 81. W ten sposób wyczerpano dyskusję nad expose.

Głosowanie nad wnioskiem komunistów o wotum nieufności dla rządu odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Po odesłaniu szeregu wniosków do poszczególnych komisyj, w pierwszem czytaniu przyjęto przedłożenie rządowe, mianowicie ustawę o kredytach dodatkowych za czas od 1. I. 1929 r. do 31. III. 1930 r., które odesłano do komisji budżetowej, ustawę o ujednostajnieniu terminu płatności podatku gruntowego i ustawę o ulgach podatkowych dla kapitału, które to ustawy odesłano do komisji skarbowej

Wśród wniosków nagłych był wniosek P P. S. w sprawie podsłuchów telefonicznych. Nagłość jego omawiana będzie na następnem posiedzeniu.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie zostanie wyznaczone pisemnie.

Ze Śląska Opolskiego

Polskie obchody gwiazdkowe.

W okresie świątecznym w licznych miejscowościach Śląska Opolskiego odbyły się uroczyste obchody gwiazdkowe, urządzone albo dla dzieci, uczęszczających do polskiej szkoły mniejszościowej, albo też dla członków towarzystw. O niektórych z tych obchodów już pisaliśmy. W uzupełnieniu podajemy dziś sprawozdania z trzech miejscowości, mianowicie z Wieszowy, Zabrza i Kościelisk.

W **Wieszowie** (powiat bytomski) gwiazdkę urządzono dla dzieci polskiej szkoły. W uroczystości wzięli udział także rodzice dzieci i liczni obywatele, jakoteż siostry-zakonnice i polscy radni gminni. Program uroczystości był nader urozmaicony. Deklamacje, śpiewy chórowe i sztuczki teatralne następowały po sobie raźną kolejnością to też czas wszystkim uczestnikom mile mijał. Również towarzystwo śpiewu „Jutrzenka“ przyczyniło się do uświetnienia gwiazdki.

Uroczystość gwiazdkową w **Zabrzu** urządziło towarzystwo śpiewu „Chopin“ w ścisłem gronie członków. Najuroczystszą chwilą całego wieczoru gwiazdkowego było łamanie się opłatkiem, a miłą niespodzianką wzajemne podarki. Odśpiewano trzy kolendy na głosy. Urządzono także loterję fantową, poczem bawiono się jeszcze długo.

Wreszcie w **Kościeliskach** (pow. oleski) obchodziły gwiazdkę dzieci szkoły polskiej razem z rodzicami i krewnymi. Uroczystość zagaił delegat Związku Polaków, następnie odśpiewały dzieci pieśń gwiazdkową na dwa głosy. Nastąpiła dla dzieci wspólna wieczerza, poczem odśpiewano kilka kolend i wygłoszono okolicznościowe deklamacje oraz odegrano dwie sztuczki teatralne. Najpiękniejszą chwilą dla dzieci było rozdawanie podarków.

Wszystkie uroczystości udały się zupełnie i przypuszczać należy, że wszystkim uczestnikom pozostaną bardzo długo w pamięci.

Z Gliwickiego.

W czasie najbliższym mają być rozpoczęte prace nad odnowieniem kościoła parafjalnego Wszystkich Świętych w **Gliwicach.** Obecnie zwozi się już materjał potrzebny na ustawienie wysokiego rusztowania. Prace zostaną rozpoczęte od zewnątrz, mianowicie od głównej wieży. Ostatnie wewnętrzne odnowienie zostało przeprowadzone za życia śp. ks. proboszcza Buchaliego przed 26 laty.

*

Zaczadzili się gazem małżonkowie B., zamieszkali przy ulicy Rudzkiej w **Gliwicach,** który wydobywał się z łazienki. Sąsiedzi zawczasu przybyli z pomocą. Żonę B. musiano odwieźć do szpitala.

*

Dyrekcja Zjednoczonych górnośląskich zakładów hutniczych w **Gliwicach** unieruchomi z dniem 31 styeznia b. r. fabrykę kształtówek i flanszy. 80 robotników i 8 urzędników pozbawionych zostanie pracy.

Z Kozielskiego.

Parafja **Gościęcin** została osierocona przez zgon długoletniego proboszcza, ks. dziekana Molkego. Władza zamianowała administatorem ks. proboszcza Locha z Uciszkowa.

Z Dobrodzieńskiego.

Poczta w **Dobrodzieniu** obchodziła w dniu 1 b. m. niezwykły jubileusz. Mianowicie w dniu tym upłynęło 90 lat od uruchomienia pierwszej poczty wozowej pomiędzy Dobrodzieniem i Opolem, Olesnem i Lublińcem. Poczta ta jeździła codziennie. Dotychczas istniała pomiędzy wymienionemi miastami tylko jedna poczta piesza, która przychodziła i odchodziła tylko dwa razy w tygodniu.

Z Prudnickiego.

W tych dniach zmarł były burmistrz miasta **Biała** (Zülz). Nieboszczyk liczył 70 lat. Od 1893 do 1923 roku piastował urząd burmistrza. W czasie urzędowania jego zbudowało miasto wodociąg oraz gazownią, jakoteż obchodziło 700-lecie istnienia swego.

Z całego świata

—:—

Jak inżynierowie zachęcają murzynów do budowy dróg.

Inżynierowie angielscy i belgijscy, pragnąc przyspieszyć budowę dróg na dziewiczych obszarach Afryki, demonstrują samochody władcom plemion murzyńskich. Po takiej demonstracji każdy kacyk spragniony szybkiej jazdy, udziela pomocy przy budowie dróg.

Malarz, który nie używa pendzla.

W Nowym Jorku urządzono ostatnio wystawę obrazów, nietyle zdolnego i znanego ile oryginalnego malarza chińskiego Kwei-Teng. Charakterystycznem jest bowiem, iż malował on nie pędzlem, lecz palcami, przyczem paznokcie służyły mu do subtelnego wykończenia dzieł malarskich. W ten sposób malowane obrazy podobno nieźle wypadają w motywach chińskich. Nieco gorzej wypadły natomiast jego prace z życia europejskiego.

Bezrobocie w Europie.

Spadek konjunktury gospodarczej w Europie ujawniać się zaczyna coraz wyraźniej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, wpływając równocześnie w znacznym stopniu na wzrost bezrobocia we wszystkich niemal państwach europejskich. Ostatnie dwa lata były okresem wysokiej konjunktury, dlatego też w większości państw europejskich sytuacja na rynku pracy była naogół pomyślna (z wyjątkiem Anglji, cierpiącej na chroniczne przesilenie węglowe).

Pod koniec roku bieżącego sytuacja pod tym względem ulega już jednak poważnej zmianie na gorsze. Według oficjalnych danych statystycznych w drugiej połowie grudnia było w Anglji ogółem 1.323 000 bezrobotnych, czyli 11 procent ogółu robotników. W Niemczech ilość bezrobotnych wynosiła 1 346 000 osób, czyli 13,8 procent ogółu robotników (w roku poprzednim 11 procent), w Austrji — 168 000 osób (w roku poprzednim — 155 000), w Polsce — 94 000 (w roku poprzednim 80 000), na Węgrzech — 15 182 (w roku poprzednim 13 000).

Również we wszystkich niemal innych państwach europejskich obserwować można stały wzrost bezrobocia przy równoczesnem ograniczaniu czasu pracy w przemyśle i rękodzielnictwie.

Bursztyn.

Bursztyn, owa skamieniała żywica żółtej barwy różnych odcieni, niegdyś nawet wyżej ceniony niż złoto, pochodzi prawie wyłącznie z nad wybrzeża Bałtyku. Koło miejscowości Palmnicken w Prusach Wschodnich istnieje jedyna w swym rodzaju otwarta kopalnia, która dostarcza rocznie około 10 000 centnarów bursztynu, a ponadto wyławia się z Morza Bałtyckiego po silnych burzach lub znajduje w piasku na wybrzeżu tysiąc centnarów. Oczyszczony bursztyn rozkłada się wedle zabarwienia, które bywa bardzo rozmaite, i szlifuje, aby mu nadać kształt i blask, bo w pierwotnym stanie ma wygląd zbitych bryłek i jest ślepy. Trzecia część całej zdobyczy pozostaje w Niemczech, a dwie trzecie wysyła się poza granice, zwłaszcza do Azji i Afryki, gdzie nie tylko kobiety, ale i mężczyźni stroją się w bursztynowe łańcuszki, nosząc je na szyi lub na głowie. Łańcuch taki jest tam publicznym dowodem bogactwa właściciela. Krajowcy w Indjach obdarowują się nawzajem kawałkami bursztynu, które obdarowany strzeże jak oka w głowie, bo panuje przekonanie zabobonne, że każdy kawałek bursztynu zawiera też część duszy tego, który go podarował. Rozbić podarowany kawałek lub zgubić znaczy tyle, co zadać cios dotkliwy tej duszy lub utracić przychylność hojnego darodawcy.

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, 17 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.15 Odczyt z Krakowa — 17.45 Koncert orkiestry banjolistów z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Odczyt część III: „Polska na tle gospodarki światowej“ — 19.30 Odczyt część II: „W dolinie Łaby“ — 20.00 Komunikaty sportowe — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy — po koncercie komunikaty.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.05 Płyty gramofonowe — 15.00 Wiadomości gospodarcze — 15.20 Przegląd wydawnictw — 15.45 Wiadomości dla członków Związku kółek śpiewaczych — 16.15 Płyty gramofonowe — 17.15 Odczyt — 17.45 Koncert banjolistów — 18.45 Rozmaitości — 19.10 Giełda rolnicza — 19.25 Płyty gramofonowe — 20.05 Pogadanka muzyczna — 20.15 Koncert symfoniczny.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert gramof. — 16.00 Pogadanka dla rodziców — 16.25 Płyty gramof. — 17.15 Odczyt — 18.55 Rozmaitości — 20.00 i 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 335,3 m.: 13.05 Koncert gramof. — 14.00 Giełda — 17.05 Odczyt misyjny — 17.25 Nauka angielskiego — 17.45 Pogawędka akademicka — 19.05 Odczyt szkolny — 19.25 Rzeczy ciekawe — 19.45 Odczyt — 22.15 Muzyka tan.

Wrocław, fala 325 m.: 16.30 Muzyka — 18.45 Odczyt o rozwoju literatury śląskiej — 19.15 Śpiew 20.30 Słuchowisko obelżywe: „Pan Piotr Squenz“.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Muzyka — 17.30 Uregulowanie ruchu ulicznego w Berlinie — 18.00 Program dla młodzieży — 19.00 Pieśni — 20.00 Opowiadania improwizowane — 21.00 Uwertury operowe — 22.30 Koncert mandolinistów.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 15.30 Płyty gramofonowe — 16.20 Radjoakademja — 18.30 Odczyt o przeziębieniu — 20.00 Koncert.

Krótko-zwięzłowato.

Kamgarn wykonuje z łatwością skoki 20 metrów długie.

*

Dokładne fotografje wedle najnowszych ulepszeń wykazały, że błyskawice nie mają w rzeczywistości tak ostrych zgięć, jak się naszym oczom wydaje, tylko zaokrąglone, trwają przeciętnie tylko czterechsetną część sekundy i pojawiają się tak w kierunku zg óry ku ziemi jaki w przeciwnym; jedynie siatówka w naszem oku tak powoli odbiera obraz błyskawicy, że my tego nie spostrzegamy, co się utrwala na bez porównania wrażliwszych płytach nowoczesnych przyrządów fotograficznych.

Na konsyljum.

— Powiadam koledze, że operacja jest niezbędna.

— A ja powiadam koledze, że operacja jest zbyteczna.

— No, zobaczymy za parę dni przy sekcji kto miał rację.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.









